

Czołg Renault FT 17 – militarny unikat w Polsce!

Michał Mackiewicz

Październik 2012 roku zapisze się w polskim muzealnictwie wojskowym złotymi zgłoskami. Dzięki międzyrządowemu porozumieniu Afganistan przekazał Polsce cenny zabytek broni pancernej – francuski czołg Renault FT 17. Ta wyjątkowa w militarnych dziejach świata konstrukcja bliska jest także nam, Polakom. Był to pierwszy czołg używany przez armię odrodzonej Rzeczypospolitej. „Siedemnastki” przyczyniły się m.in. do zwycięstwa pod Warszawą w sierpniu 1920 roku. Zabytek będzie eksponowany w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, wcześniej jednak poddany zostanie w Poznaniu gruntownym zabiegom konserwatorskim.

Sylweta tego unikatowego już dziś pojazdu utrwalona została w polskiej świadomości dzięki słynnej niemieckiej fotografii z września 1939 roku. Ukazuje ona Bramę Litewską właśnie zdobytej twierdzy brzeskiej, zatarasowaną kilkoma czołgami FT 17.

W końcu lat trzydziestych ubiegłego wieku wysłużone renowaty miały już iluzoryczną wartość bojową i rzeczywiście bardziej nadawały się na budulec barykad aniżeli na ruchomy punkt ogniowy. Jednak przeszło dwadzieścia lat wcześniej zapoczątkowały nową erę w dziedzinie projektowania czołgów. Kiedy w 1917 roku francuski pojazd rozpoczął szlak bojowy na froncie zachodnim, był najnowocześniejszym czołgiem

► Renault FT 17 po latach znów w Polsce



świata, a jego układ konstrukcyjny był tak rewolucyjny, że do dziś pozostaje klasyczny. Pierwsze tanki, jak np. angielski Mark I (ten spod Sommy z 1916 roku), były bowiem niezgrabnymi romboidalnymi mastodontami o kiepskich możliwościach manewrowych i uzbrojeniu umieszczonym w kadłubach, co w późniejszej nomenklaturze zaliczałyby je raczej do dział samobieżnych niż czołgów.

Idea powstania FT 17 narodziła się w 1916 roku w kołach wojskowych, a zadanie zrealizowania projektu powierzono słynnemu konstruktorowi samochodów, Louisowi Renault. Lekki czołg (francuska nazwa: Char Léger Renault FT Modèle 1917) gotowy był już w 1917 roku i od razu ruszyła jego seryjna produkcja. Przeznaczono go do bezpośredniego wsparcia atakującej piechoty. Pojazdy grupowano w samodzielne bataliony, potem także pułki. Pancernik miał zapewniać odporność na ogień broni strzeleckiej.

FT 17 miał obrotową wieżę, w której umieszczono uzbrojenie i dzięki której zapewniono 360-stopniowe pole ostrzału. Zarówno wieża, jak i kadłub zbudowane były ze stalowych płyt przymocowanych do szkieletu z kątowników. Grubość płyt wynosiła od 6 do 22 mm (wieża). Wieże występowały w dwóch wersjach – ośmiokątnej i okrągłej (tzw. wieża Berliet). Uzbrojenie stanowił karabin maszynowy Hotchkiss wz. 14 kal. 8 mm lub działko Puteaux kal. 37 mm wyposażone w zamek półautomatyczny, o szybkostrzelności teoretycznej dziesięciu strzałów na minutę (z zapasem 237 naboju). Gaźnikowy, czterocylindrowy, chłodzony cieczą silnik o mocy 35 KM umieszczono z tyłu kadłuba, z przodu zaś znajdował się przedział bojowy dla załogi składającej się z kierowcy i dowódcy-strzelca. Do środka wchodziło się przez dwa włązy: jeden znajdował się z przodu kadłuba, drugi w tyle wieży. Nowatorskie było także zawieszenie – składało się z czterech wózków jezdnych (po obu stronach) połączonych wzdłużną belką amortyzowaną piórowym resorem. Koła napędowe znajdowały się z tyłu, duże koła napinające umieszczono zaś z przodu (co ciekawe, były one drewniane i okute stalą), co wpłynęło na lepsze właściwości trakcyjne w trudnym terenie. Gąsienice miały szerokość ok. 34 cm i każda składała się z 343 ogniów. Aby poprawić jeszcze zdolność renaulta do pokonywania przeszkód w postaci rowów i okopów, z tyłu kadłuba



Fot. z archiwum autora

► Renault FT 17 w Armii Polskiej we Francji

przymocowano stalowy „ogon”, który można było wykorzystywać także w charakterze dodatkowego zasobnika lub platformy dla desantu piechoty. Czołg ważył 6,7 t, miał długość 5 m (łącznie z ogonem – sam kadłub miał 4 m) i ponad 2 m wysokości. Zabierał 100 l paliwa, które pozwalało na pokonanie dystansu 35 km; prędkość maksymalna wynosiła 8 km/h.

Podczas I wojny światowej czołgów Renault, oprócz Francuzów, używali Amerykanie. Do jej końca wyprodukowano blisko 3200 pojazdów. Po 1918 roku Francja chętnie eksportowała je na cały świat. Do Polski czołgi FT 17 trafi-

Dane techniczne czołgu Renault FT 17

załoga	masa	grubość pancerza	wymiary	napęd	osiągi	uzbrojenie
2	6,7 t	maks. 22 mm (wieża typu Berliet)	dł. 5 m, wys. 2,13 m, szer. 1,70 m	4-cylindrowy silnik benzynowy	prędkość maks. 8 km/h, zasięg 35 km	działko 37 mm lub kaem 8 mm



Fot. MWP

► Wieża czołgu Renault FT 17 w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie

ły w 1919 roku wraz z Błękitną Armią gen. Józefa Hallera, w której składzie znajdował się 1. Pułk Pancerny, wyposażony w 120 wozów tego typu. Stanowiły one istotne wzmocnienie dla rozbudowującego się Wojska Polskiego, które toczyło nieustanne boje o kształt przyszłych granic. W chwili gdy francuskie tanki przybyły do Polski, nasz kraj stał się pancerną potęgą, klasyfikowaną na czwartym miejscu w świecie pod względem liczby czołgów. Już w sierpniu 1919 roku renaulty wyruszyły na front i walczyły do końca wojny z bolszewikami. Użyto ich m.in. podczas Bitwy Warszawskiej – w ataku na Radzymin. W toku wojny utracono bezpowrotnie osiem

czołgów.

W dwudziestoleciu międzywojennym podjęto próby modernizacji FT 17, jednak – wobec gwałtownego rozwoju broni pancernej w latach trzydziestych – były to zabiegi karkołomne. Ponad setka czołgów Renault FT 17, jakie znajdowały się na stanie WP w przededniu II wojny światowej (wśród nich blisko trzydzieści wyprodukowanych w Centralnych Warsztatach Samochodowych w Warszawie), nie odegrała we wrześniu 1939 roku praktycznie żadnej roli. Polscy pancerniacy ponownie zetknęli się z tymi maszynami już kilka miesięcy później. Posłużyły do szkolenia żołnierzy formującej się we Francji 1. Brygady Pancerniej Stanisława Maczka.

Na świecie zachowało się kilkadziesiąt czołgów Renault FT 17: w Europie, obu Amerykach, a nawet w Australii. W polskich kolekcjach nie było dotąd kompletnego egzemplarza. Kilka fragmentów, w tym wieża, znajduje się w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Afganistan otrzymał w latach dwudziestych przynajmniej kilka czołgów. Prawdopodobnie zostały przekazane przez ZSRR. Nie można wykluczyć, że czołg, który właśnie do nas trafił, stanowił bolszewickie trofeum z wojny 1920 roku. Jest to jednak tylko luźna hipoteza, a rozwiązanie zagadki wymagać będzie najprawdopodobniej pogłębionych studiów archiwalnych.

Niezależnie od proveniencji afgańskiej „renówki” po restauracji wóz ten stanowić będzie jeden z najcenniejszych zabytków militarnych w polskich zbiorach muzealnych. 🇵🇱

Michał Mackiewicz – archeolog, pracownik Działu Historii Wojskowości Muzeum Wojska Polskiego; zajmuje się historią wojen i uzbrojenia oraz archeologią militarną; autor licznych artykułów o tematyce historyczno-wojskowej, współautor książki *Kircholm-Kluszyn, zwycięstwa husarii* (2011)

► Czołg Renault FT 17 w Polsce w okresie międzywojennym

Fot. z archiwum autora

